WIADOMOŚCI POLITYCZNE

Nr.116 7 marca 1943 r.

SOWIECKO - POLSKI KONFLIKT DYPLOMATYCZNY

Pewne trudności w stosunkach polsko-sowieckich zaznaczyły się już dawniej. Wpłynęły one niewątpliwie na odwołanie wizyty gen. Sikorskiego w Rosji i na wyraźne podkreślenie w rozmowach między Sikorskim i Rooseveltem łączności zasad Karty Atlantyckiej z ułożeniem granic polsko-sowieckich na podstawie traktatu ryskiego. Znamiona wyraźnego konfliktu nosiła już polemika polskiej prasy emigracyjnej w Stanach Zjedn. z publikacjami ambasady sowieckiej; polemika miała miejsce w czasie ostatniej wizyty premiera Sikorskiego w Ameryce, a tematem jej były w pierwszym rzędzie granice wschodnie. Stąd też w przemówieniu gen.Sikorskiego na tajnym posiedzeniu Rady Narodowej znalazł się taki ustęp: "na terenie Stanów Zjedn. nie znajduje posłuchu obca propaganda, któraby chciała pomniejszyć wkład polski w tej wojnie".

Znacznie poważniejsze znaczenie miały pewne zadrażnienia faktyczne. Pierwszym takim faktem była akcja PPRu na terenie Polski./Patrz ustęp w przemówieniu radiowym Sikorskiego :"nie dajemy posłuchu obcym stacjom radiowym, które wzywają nas do natychmiastowego powstania, które utopi-

łoby naród polski w morzu krwi"/. Nieprzyjemnie także ułożyły się stosunki między polskimi delegaturami na terenie Sowietów, zajmującymi się obywatelami polskimi, a władzami rosyjskimi. Akcja wyciągania Polaków z więzień i obozów oraz wysyłania ich za granicę bardzo intensywna z początku została silnie zahamowana z nadejściem zimy 1941/4 Poważnym powodem były olbrzymie trudności żywnościowe i komunikacyjne Sowietów. W r.1942 wszystkie delegatury zostały zwinięte, a znaczna część personelu delegatur i Ambasady Polskiej - aresztowana. I tu należy obiektywnie stwierdzić, że pewną przyczynę stanowiło 'liberalne" traktowanie zgłoszeń na wyjazd przez delegatury /rejestrowano ludzi mało mających wspólnego z polskością i Państwem Polskim/. Ostatecznie z Rosji wyjechało kilkadziesiąt tysięcy żołnierzy polskich i takaż liczba osób cywilnych. Jednak akcja władz sowieckich miała także pewne wyraźne antypolskie cechy polityczne. Nie zwalniano z więzień osób, których zwolnienia wyraźnie domagała się Ambasada Polska - specjalnie propolskich polityków ukraińskich. Od 1942 r. Ukraińców, Białorusinów i Żydów obywateli polskich nie tylko nie pozwalano "wywozić" z Sowietów, lecz zaczęto wcielać ich do armii sowieckiej, i to do specjalnych oddziałów, których nie posyła się na front, lecz trzyma w rezerwie. Te ostatnie posunięcia zostały wyjaśnione ostatnimi pół-oficjalnymi i oficjalnymi wystąpieniami sowieckimi.

Do rzędu tych ostatnich należy cytowany przez nas w ostatnim Nr."Wiad.Polit." artykuł Korniejczuka. Podane przez nas również w ostatnim Nr. "Wiad.Polit." oświadczenie Rządu Polskiego było utrzymane w tonie b. powściągliwym z wyraźnymi tendencjami do "zlokalizowania konfliktu". W zupełnie odmiennym tonie utrzymana jest odpowiedź rządu sowieckiego, opublikowana w ub. tygodniu. W punkcie pierwszym tego oświadczenia rząd sowiecki czyni wyraźny ostry zarzut Polsce, że "dotychczas nie uznała zjednoczenia Ukrainy i Białorusi w ramach ZSSR". Następnie Sowiety przypominają niektóre antysowieckie pociągnięcia polskiej przedwojennej polityki zagranicznej. Dalej rząd sowiecki czyni Polsce zarzut, że "sabotuje ona

grup sanacyjnych, które pod firmą "Obozu Polski Walczącej" usiłują wskrzesić pogrzebany we wrześniu 1939 r. Ozon. Będzie to grupa szturmowa sanacji. Ona poprowadzi atak ukryty czy jawny przeciw Rządowi Polskiemu, gdyż faktycznie uznaje tylko Prezydenta i Konstytucję Kwietniową, a zamiast Rządu woła o "Naczelne Kierownictwo" w kraju. Inne grupki sanacyjne zebrały się w dniu 15 października i powołały "Konwent Organizacji Niepodległościowych" oraz jego Wydział Wykonawczy. Przyjęto też "jednomyślnie" deklarację ideową, w której czytamy, że grupami jednoczącymi się w Konwencie są te, które "kierowane duchem, myślą i wolą J. Piłsudskiego – stanowią ideową i moralną siłę".

Z dalszego ciągu deklaracji dowiadujemy się, że "Konwent nie zamierza rozważać przyszłego ustroju Polski, gdyż Państwo Polskie istnieje i trwa w oparciu o Konstytucję Kwietniową".

"Orka", pismo sympatyzującej z ruchem chłopskim inteligencji, kończy swój artykuł o Małopolsce Wschodniej konkluzją :

"Przywódcy i działacze ukraińscy wiele podczas tej wojny zawinili : jedni doszli nawet do zdrady państwa, inni wykorzystywali każdą okoliczność, by zniszczyć polski naród i jego dorobek kulturalny na terenie Małopolski Wschodniej. Lud ukraiński był przeważnie ślepym narzędziem tej zaślepionej "polityki". Jakiż jednak wniosek stąd? Że winni muszą być zgodnie z prawem naszego państwa ukarani. Ale czy na tym się wyczerpuje obecna problematyka polsko-ukraińska? Wierzymy, że wiele trudności usunęłoby się, gdyby z tamtej strony wystąpili z inicjatywą nieskompromitowani działacze, a z naszej strony prawdziwi przedstawiciele ludu polskiego, a nie typy zbankrutowanych panków".

Endecką "Pracę i Walkę" /"Pismo Młodzieży Wielkiej Polski"/ irytują dwa wystąpienia polskich czynników rządowych na emigracji. Nie podoba się endekom, że :

"Min. Stroński w przemówieniu radjowem, prze-

znaczonem dla kraju wyraził się z entuzjazmem o wystąpieniu marszałka Smuts'a; oświadczył m.inn., że Smuts dał nam w swej mowie obraz przyszłego, lepszego świata powojennego, rzucając zwięzłe, lecz jakże ważkie zdanie: ”Przyjęliśmy miano narodów sprzymierzonych, pojęcie o wiele szersze i doskonalsze, niż pojęcie ”Ligi Narodów”. Współpraca wszystkich narodów, dodał min. Stroński, to ideał ustroju powojennego. Współpraca, oparta na wolności, przyjaźni i wspólnej pomocy. Polska również będzie kroczyć tą drogą. Już obecnie dała ona dowód swych intencji, zawierając pakt z Sowietami, a w przyszłości będzie nadal wierna tej naczelnej zasadzie współpracy narodów”.

Przemówienia prem. Smuts'a i min. Strońskiego opatruje ”Praca i Walka” takimi komentarzami :

”Słowa Smuts'a o policji międzynarodowej, mającej ścigać wszelkie nieprawości stanowi istotę zagadnienia. Przyczyna zła nie leżała w tem, że instytucja genewska była pozbawiona egzekutywy, lecz błąd tkwił w samem założeniu. Wyposażenie organu międzynarodowego w środki egzekucyjne, mogłoby jedynie spotęgować zło. Zresztą idea bezpieczeństwa zbiorowego, oraz masońska koncepcja nadpaństwa zbankrutowały z kretesem. Pokój świata musi być oparty na zupełnie innych podstawach”.

Jeśli chwilowa klęska ma być uważana za bankructwo, to równie dobrze możnaby było powiedzieć, że idea Niepodległości Polski ”zbankrutowała z kretesem”. Historia Europy w okresie sukcesów hitlerowskich, zwłaszcza historia Polski w tym okresie dowodzą, że system bezpieczeństwa zbiorowego jest jedyną gwarancją pokoju, że dla Polski zwycięstwo tego systemu jest kwestią życia i śmierci. Wojny nie spowodowała Liga Narodów - ale hitleryzm, głosząc, że ”pokój świata musi być oparty na zupełnie innych podstawach”. Trzeba jedynie system bezpieczeństwa zbiorowego wyposażyć w siłę faktyczną, trzeba rozszerzyć jego uprawnienia, by mógł zdusić w zarodku wszelkie próby ugruntowania faszystowskiej, nacjonalistycznej czy imperialistycznej dyktatury, a przez to na czas zapobiedz wojnie.

Nie podoba się dalej ”Pracy i Walce” :

”Również jedno z ostatnich oświadczeń gen. . .

Sikorskiego dotyczyło naszej przyszłosci,lecz nie można go nazwać inaczej jak tylko dziwnym wystąpieniem. Miało ono miejsce w Londynie w czasie wielkiego wiecu protestującego przeciwko prześladowaniu Żydów w krajach okupowanych.Na wiecu tym Arcybiskup Canterbury dr.Temple odczytał telegram Churchilla, a prem.Sikorski na meetingu tym wygłosił przemowienie, w ktorym między inn. oświadczył:"Jako szef Rządu Polskiego oświadczam, że Żydzi - obywatele polscy , korzystać będą po wojnie ze wszystkich dobrodziejstw i osiągnięć na rownych prawach z innymi obywatelami polskimi. Jako żołnierz ostrzegam oprawców Hitlera, że wszystkie krzywdy i wszelkie gwałty, popełnione na naszych obywatelach zostaną w swoim czasie pomszczone".

Poczym "Praca i Walka" konkluduje :

"Mowy i oświadczenia te dowodzą,jak mało Rząd Polski orientuje się w nastrojach społeczeństwa polskiego w Kraju, dowodzą jak jeszcze niektorzy wśród Aliantów tkwią w przestarzałych koncepcjach ustrojowych i jasno wskazują na rolę,jaką odgrywa w tym wszystkim światowe żydostwo i masoneria"

Trochę to przypomina "naszą" prasę...legalną.Ostatecznie o autorach z pod znaku "Pracy i Walki" nie można nic innego powiedzieć, jak tylko:"Niczego nie zapomnieli i niczego się nie nauczyli".

= = = = = = = = = = = = =

PRZEGLĄD POLITYCZNY I WOJSKOWY

FRONT WSCHODNI. Dekada sprawozdawcza przyniosła dalsze poważne sukcesy sowieckie na wszystkich odcinkach frontu. Na froncie centralnym zdobyto Wielkie Łuki, twierdzę i ważną bazę zaopatrzeniową Niemców. Miejscowość ta pozostawała już 16 miesięcy w ręku Niemców, ktorzy zgromadzili tam olbrzymie zapasy wszelkiego rodzaju sprzętu wojennego. Wojska sowieckie po okrążeniu W.Łuków wezwały Niemców do poddania się; Hitler w osobistym rozkazie zagroził, że każdy żołnierz, który się cofnie, zostanie rozstrzelany, jak i jego rodzina /!/. Wobec odmowy poddania się Rosjanie zdobyli twierdzę szturmem i wycięli całą niemal załogę. Atak sowiecki po-

suwa się od W.Łuków na zachód. Rosjanie znajdują się pod Nowymi Sokolnikami, w odległości 120 km. od Dzisny, na granicy polsko-łotewskiej.

Na froncie środkowym w wielkim łuku Donu sukcesy sowieckie są jeszcze znacznie większe. Ofensywa doprowadziła do zajęcia szeregu ważnych miejscowości i oczyszczenia dużych obszarów z wojsk nieprzyjacielskich. Na prawym brzegu Donu zajęli Rosjanie miejscowości Morozowskij i Tacynskaja, na linii kolejowej Stalingrad-Woroszyłowgrad, a następnie doszedłszy do Donu posuwają się wzdłuż rzeki od Cymlanskiej w kierunku Rostowa. Armia sowiecka przekroczyła już ujście Dońca do Donu. Równocześnie na na lewym brzegu Donu wojska sowieckie atakujące od Kotelnikowskiego oczyściły z Niemców cały obszar nad rzeką Sał i doszły nad Don obok ujścia tej rzeki. W ten sposób siły sowieckie znajdują się w odległości około 100 km. od Rostowa, zagrażając coraz poważniej temu miastu, a tym samym stwarzając niebezpieczeństwo całkowitego odcięcia armii kaukaskiej.

Na froncie południowym, kaukaskim wojska sowieckie zdobyły szereg większych miejscowości, przede wszystkim Nalczyk i Mozdok oraz ważny węzeł kolejowy Prochładnyj, na linii transkaukaskiej Krasnodar-Baku. Wskutek tych sukcesów rosyjskich armia niem. gen. Mannsteina jest bliska otoczenia. Operacjami sow. na tym froncie kieruje gen. Żukow.

Oceniając całokształt sytuacji na froncie wschodnim należy podkreślić, że tegoroczna ofensywa sowiecka zagraża Niemcom w stopniu znacznie większym niż ubiegłej zimy, przede wszystkim dlatego, że umiejętnie przeprowadzone działania stworzyły realne niebezpieczeństwo okrążenia szeregu armii niemieckich podobnie jak to uczynili Rosjanie z 4-tą armią niem otoczoną pod Stalingradem i ulegającą likwidacji. Zdobycze terenowe rosyjskie są b. znaczne, obejmują na niektórych odcinkach obszary do 400 km. od punktu wyjścia ofensywy. Straty niemieckie wynoszą za 6 tygodni /bez ostatniego/ : 175 tys. zabitych, 137 tys. jeńców, 36 rozbitych dywizji. Zdobyto 542 samolotów zniszczono 1.249. Zdobyto 2.064 czołgów, zniszczono 1.187. Nadto zdobyto 4.450 dział /zniszczono 1.459/ 8.161 karab.maszyn., 3.703 dział przeciwpancernych, 137.850 karabinów ręcznych, 5 milionow pocisków, 50 milionów naboi, 2.140 wagonów, 46 lokomotyw,

Sławiańsk i Lisiczansk. Wysiłek niemiecki na tym obszarze walk był konieczny jeżeli pragnęli oni uniknąć losu armii stalingradzkiej. Ostatnie wiadomości mówią już jednak o zatrzymaniu kontrofensywy niemieckiej w Zagłębiu Donieckim. Na południu frontu rozpoczęły się już roztopy, wiosna jest w tym roku znacznie wcześniejsza i należy oczekiwać, że posuwanie się Rosjan w kierunku Dniepru napotka na poważne trudności. Większe znaczenie może mieć tylko ofensywa Timoszenki na środkowym odcinku frontu.

FRONT ŚRÓDZIEMNOMORSKI.

Na froncie środkowego Tunisu wojska amerykańskie posuwają się naprzód i zajęły kolejno miejscowości Feriana i Sbeitis, 30 km. od przełęczy Katarzyny. Wojska Rommla są w odwrocie opóźnianym przez zakładanie min. Natomiast w północnym Tunisie Niemcy podjęli na przestrzeni 130 km ofensywę, która doprowadziła do zajęcia przez nich miejscowości Senandżan, położonej na wybrzeżu na zachód od Bizerty. Ciężkie walki trwają w okolicy Medżez-El-Bab. Walczące na prawym skrzydle I.armii brytyjskiej wojska francuskie zajęły miejscowość Nefta koło Szed-el-Dżerid. Generalna ofensywa aliantów może nastąpić każdej chwili. Lotnictwo alianckie ustawicznie bombarduje Tunis oraz południowe Włochy. Przedmiotem ataków są głównie Palermo i Comisso na Sycylii oraz Neapol. Ponadto samoloty alianckie atakują okręty Osi na morzu Śródziemnym, zatapiając w ostatnim czasie 16 jednostek. Brytyjskie łodzie podwodne ostrzeliwały wybrzeże Włoch, szczególnie doki w Genui, gdzie zatopiono dwa okręty włoskie będące jeszcze w budowie. Ostrzelano również pociąg zbliżający się do Genui.

FRONT ZACHODNI.

Lotnictwo sprzymierzonych wzmogło swą działalność. Rajdy na Niemcy oraz kraje okupowane trwają bez przerwy dzień i noc, przyczym w nalotach dziennych biorą głównie udział amerykańskie latające twierdze i Liberatory. Każdy samolot wiezie przeważnie tylko jedną bombę, dwu, cztero lub ośmio tonową. Jest to duże ułatwienie techniczne, gdyż każdy samolot ma już zgóry wyzna-

czony cel, do którego prosmo się kieruje. Najważniejszym punktem ofensywy lotniczej był nalot na Berlin, najsilniejszy z wszystkich 58 nalotów dokonanych dotychczas na stolicę Rzeszy. Nalot trwał tylko 10 minut, ale wzniecono tak wielką ilość pożarów, że lotnicy powracający do swych baz jeszcze z nad Hamburga / 280 km / widzieli łuny nad Berlinem. Potężne w skutkach było również bombardowanie Kolonii, z której Niemcy musieli następnie ewakuować 60.000 mieszkańców. Bombardowano również Norymbergę, Wilhelmshafen, Liege i St.Nazaire, gdzie zrzucono 1.000 ton bomb. O sile nalotów świadczy wiadomość z radia szwedzkiego, że kilka dni po bombardowaniu Berlin był jeszcze pozbawiony gazu i elektryczności, a tysiące mieszkańców dachu nad głową.

W FINLANDII po wielu trudnościach utworzono nowy, trzeci już od tygodnia, gabinet złożony z 15 ministrów w tym 5 socjalistów. Premierem został leader stronnictwa agrarnego. Przed nowym rządem fińskim stoi trudne zadanie wycofania się z wojny. Ze strony sowieckiej oświadczono oficjalnie, że dotychczas nic im nie wiadomo o propozycjach pokojowych Finlandii.

Sensacją ubiegłego tygodnia był wynik wizyty Ribentroppa w Rzymie. Oczekiwano powszechnie, że wyciągnie on z Włoch nowe kontyngenty wojsk na front wschodni. Tymczasem, przeciwnie, po wyjeździe Ribentroppa rząd włoski ogłosił, że cały korpus ekspedycyjny w składzie 10 dywizji zostaje wycofany z frontu wschodniego do ojczyzny. Widocznie niebezpieczeństwo inwazji aliantów jest b.poważne i Włosi muszą liczyć na własne siły.

Duże zaciekawienie budzi wizyta arcybiskupa Nowego Jorku, Speellmana u Papieża. Odbył on już szereg długich konferencji z głową Kościoła, co jest tym bardziej znamienne, że szereg innych faktów wskazuje na to, że Papież prowadzi od kilku miesięcy ożywioną działalność w duchu pokojowym.

W dniu 5 b.m. premier Sikorski w towarzystwie min.Raczyńskiego i dr.Rettingera odbył konferencję z min.Edenem. Cała prasa angielska zamieszcza na czołowym miejscu oświadczenie Rządu Polskiego w sprawie stosunków polsko-sowieckich.